

Sygn. akt II K 1206/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Grzelak - Kula

Protokolant Dagmara Nowicka - Bemś

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Krzysztofa Długosza

po rozpoznaniu w dniach 2 i 25 listopada 2015 r. oraz 3 grudnia 2015 r.

sprawy

1. K. W.

syna M. i K. z d. C.

urodzonego w dniu (...) w J.

i

2. P. N.

syna W. i B. z domu P.

urodzonego w dniu (...) w J.

oskarżonych o to, że:

w dniu 08.07.2015r. w J., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, używając wobec J. L. (1) przemocy w postaci uderzenia pokrzywdzonego w głowę, przewrócenia na ziemię, wielokrotnego kopania i zadawania uderzeń rękami po całym ciele zabrali mu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki SAMSUNG o wartości 30 zł, portfel męski o wartości 10 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 25 zł, o łącznej wartości 65 zł oraz spowodowali obrażenia ciała w postaci złamania szyjki kości udowej lewej, złamania kości jarzmowej lewej, złamania nosa, złamania żeber, stłuczenia głowy i brzucha, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia na okres powyżej dni siedmiu, czym działali na szkodę J. L. (1), przy czym K. W. zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 643 § 1 k.k. będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 13 maja 2005 r. sygn.. akt II K 231/05 za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 01 lipca 2008 r., który to wyrok został następnie objęty wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 22 grudnia 2008 r. sygn.. akt III K 157/08 wymierzającym karę łączną 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 24 marca 2005 r. do 25 marca 2005 r. oraz od dnia 8 stycznia 2010 r. do dnia 18 lutego 2011 r.,

to jest o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w stosunku do K. W.

to jest o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w stosunku do P. N.

I. oskarżonego **K. W.** uznaje za winnego tego, że w dniu 8 lipca 2015 r. w J. działając publicznie i bez powodu naruszył nietykalność cielesną J. L. (1) w ten sposób, że uderzył go w twarz i okolice mostka, a gdy pokrzywdzony przewrócił się, kopnął go w okolice łądźwi, przez co okazał rażące lekceważenie porządku prawnego, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie III K 157/08, w skład której weszła kara 2 lat pozbawienia wolności orzeczone za popełnienie występku z art. 280 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 13 maja 2005 r. w sprawie II K 231/05, którą odbył w okresie od 8 stycznia 2010 r. do 18 lutego 2011 r., tj. występku z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego **K. W.** nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego J. L. (1) w kwocie 800 (ośmiuset) zł;

III. oskarżonego **K. W.** uznaje za winnego tego, że w dniu 8 lipca 2015 r. w J. dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 25 zł należących do J. L. (1), tj. wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i za to, na podstawie art. 119 § 1 k.w., wymierza mu karę 10 (dziesięciu) dni aresztu;

IV. oskarżonego **P. N.** uznaje za winnego tego, że w dniu 8 lipca 2015 r. w J. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą oraz publicznie i bez powodu dokonał pobicia J. L. (1) w ten sposób, że wraz z tą osobą bił i kopał J. L. (1) powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania szyjki kości udowej lewej, złamania kości jarzmowej lewej, złamania nosa, złamania żeber, stłuczenia głowy i brzucha, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj. występku z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 37b k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **P. N.** obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego J. L. (1) kwoty 2.000 (dwóch tysięcy) zł;

VI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności wobec **K. W.** oraz pozbawienia wolności i ograniczenia wolności wobec **P. N.** zalicza oskarżonym okres tymczasowego aresztowania:

- **K. W.** od dnia 15 lipca 2015 r. do dnia 25 listopada 2015 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

- **P. N.** od dnia 22 lipca 2015 r. do dnia 25 listopada 2015 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności oraz dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 1206/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 lipca 2015 r. na skwerze przy ul. (...) w J. J. L. (1) pił alkohol razem z R. S. (1), K. W. i P. N.. Podczas rozmowy J. L. (1) wyjawiał, że w przeszłości przebywał w zakładzie karnym na ul. (...) we W.. Kiedy K. W. zaczął go dopytywać, za co tam przebywał, a J. L. (1) nie potrafił podać szczegółów, K. W. uznał, że ten kłamie i nazwał J. L. (1) „pedofilem”. Następnie uderzył go dwa razy otwartą ręką w twarz, wskutek czego J. L. (1) upadł na ziemię. Wtedy K. W. kopnął go w okolice łądźwi i odszedł na bok. Wówczas P. N. razem z R. S. (1) podeszli do leżącego J. L. (1) i zaczęli go uderzać i kopać po całym ciele.

dowód: częściowo wyjaśnienia K. W. k. 29-30, 37-41, 113-116, 239

częściowo wyjaśnienia P. N. k. 57-58, 62-65, 67, 240

częściowo zeznania J. L. (1) k. 269-273 (1-5), 275-276 (8-9), 278-280

częściowo zeznania R. S. (1) k. 290-291 (11-13), 297v, 298v

zeznania M. K. k. 293-295 (22-25), 298

notatki urzędowe k. 1-4 teczki „zbiór dokumentów wskazanych przez obrońcę

w trybie art. 321 § 5 k.p.k.”

protokół oględzin miejsca k. 1-5

protokół zatrzymania rzeczy k. 6-8

nagranie z monitoringu wraz z materiałem poglądowym k. 18-22

Na skutek ciosów zadawanych przez P. N. i R. S. (1) J. L. (1) odniósł obrażenia ciała w postaci złamania szyjki kości udowej lewej, złamania kości jarzmowej lewej, złamania nosa, złamania żeber, stłuczenia głowy i brzucha, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

dowód: opinia sądowno-lekarska k. 93

Po tym, jak mężczyźni skończyli bić J. L. (1), R. S. (1) oblał go piwem, a K. W. przeszukał mu kieszenie, skąd zabrał pieniądze w kwocie 25 zł. Następnie P. N. wrócił do domu, a R. S. (1) z K. W. poszli na stację paliw L., gdzie wypili kolejne piwa. Zostawili J. L. (1) leżącego na ziemi.

dowód: częściowo wyjaśnienia K. W. k. 29-30, 37-41, 113-116, 239

częściowo wyjaśnienia P. N. k. 57-58, 62-65, 67, 240

częściowo zeznania R. S. (1) k. 290-291 (11-13), 297v, 298v

K. W. ma 28 lat, pracuje dorywczo. Na utrzymaniu ma konkubinę i 2,5-letniego syna. Był karany za przestępstwa, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 13 maja 2005 r. w sprawie II K 231/05 za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby, której wykonanie zarządzone postanowieniem tego Sądu z dnia 1 lipca 2008 r. w sprawie Ko 480/08, a która następnie weszła w skład kary łącznej 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sadu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie III K 157/08, którą K. W. odbył w okresie 8 stycznia 2010 r. do 18 lutego 2011 r.

dowód: wyjaśnienia K. W. k. 29

dane o karalności k. 95-97

opisy wyroków i postanowienia k. 281, 282, 102-103

P. N. ma 22 lata. Jest kawalerem, ma wykształcenie gimnazjalne. Pracuje jako pracownik kuchenny w restauracji (...) w J., gdzie zarabia 1000 zł miesięcznie. Nie był dotychczas karany za przestępstwa. Na utrzymaniu ma konkubinę.

dowód: wyjaśnienia P. N. k. 57

dane o karalności k. 94

Oskarżony K. W. czterokrotnie składał wyjaśnienia. Składając je po raz pierwszy przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i podał, że pod sklepem (...) spotkał R. S. (1) z nieznanym mu mężczyzną i razem wypili piwo, a wtedy pojawił się P. N.. Następnie poszli na skwerek, gdzie dalej pili piwo i rozmawiali. Rozmowa zeszała na temat tego, że J. L. (1) przebywał kiedyś w więzieniu, ale gdy K. W. zaczął o to dopytywać, to ten zaczął się gubić – nie był w stanie powiedzieć, gdzie siedział i za co. Pokłócili się i oskarżony zdenerwował się, że J. L. (1) go okłamuje. Nazwał pokrzywdzonego „pedofilem” i uderzył go „z liścia” w twarz, a potem drugi raz i pokrzywdzony przewrócił się, a wtedy go kopnął. Na tym polegał jego udział w zdarzeniu. Potem podeszli do J. L. (1) P. N. z R. S. (1) i obaj go kilka razy kopnęli, a następnie odeszli. Wszyscy zaczęli odchodzić, a wtedy P. N. wrócił i zaczął skakać po głowie pokrzywdzonego. R. S. (1) odciągał go. Dodał, że piwo w ust wlewał pokrzywdzonemu R. S. (1). Oskarżony wyjaśnił, że nie wie, czy pokrzywdzony miał telefon, ale miał luzem drobne pieniądze w kieszeni. Zaprzeczył, aby cokolwiek mu zabrał i podał, że nie widział, aby P. N. coś mu zabierał. Wyjaśnił, że odszedł w kierunku Ż., a następnie poszedł z R. S. (1) na piwo, po czym wrócił do domu, a P. N. gdzieś zniknął.

W kolejnych wyjaśnieniach K. W. podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia i odpowiadając na pytania podał, że dwa razy uderzył pokrzywdzonego otwartą ręką w lewy i prawy policzek, po drugim uderzeniu pokrzywdzony cofnął się, potknął i upadł. Wtedy podszedł i go kopnął prawą nogą w okolice kości ogonowej, może w okolice nerek. Jak kopnął pokrzywdzonego, to P. N. z R. S. (1) już dobiegali, zaś oskarżony odszedł. Wyjaśnił, że P. kopnął pokrzywdzonego dwa razy, a R. S. (1) oblał go piwem. Podał, że nie widział, aby S. kopał J. L. (1). Potem odeszli, a P. N. wrócił i zaczął skakać leżącemu pokrzywdzonemu po głowie, naskakiwał mu na głowę, widział co najmniej trzy takie skoki. Dodał, że R. S. (1) odciągał P. N.. Kiedy jakaś kobieta zaczęła krzyczeć, że wezwie Policję, oskarżony odszedł, a P. N. i R. S. (1) wybiegli z parku z drugiej strony i tam się spotkali. P. N. powiedział wówczas, że trochę go poniosło i musi się wynosić, bo będzie z tego niezła jazda. P. gdzieś pobiegł, a on z R. S. (1) poszli na stację benzynową, gdzie wypili piwo. Zaprzeczył przeszukiwaniu kieszeni pokrzywdzonego i zabranii mu czegokolwiek. Nie było w planach żadnego rozboju, nie widział, aby pozostali mężczyźni przeszukiwali pokrzywdzonemu kieszenie.

W kolejnych wyjaśnieniach K. W. przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanego czynu i relacjonował, że nie dokonał zaboru pieniędzy. Wyjaśnił, że jego udział w zdarzeniu ograniczył się do dwukrotnego uderzenia pokrzywdzonego w twarz otwartą dłonią i jednokrotnego kopnięcia go. Te uderzenia miały miejsce na początku zajścia. Potem wycofał się, a dobiegli pozostali uczestnicy. Dodał, że zaczął uderzać pokrzywdzonego bez konsultacji z P. N. i R. S. (1).

Przed sądem K. W. częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i wyjaśnił, że uderzył jako pierwszy, prawdopodobnie trzykrotnie, a potem oddalił się i obserwował zajście. Widział, jak do pokrzywdzonego podchodzą P. N. i R. S. (1) i widział ich pojedyncze uderzenia. Jest pewny, że nic nie zostało mu zabrane, a podczas całego zajścia nie pojawił się temat żadnego mienia. Wyjaśnił, że po jego ciosach J. L. (1) upadł, a potem zaczął się podnosić. Nie krwawił, podnosił się sprawnie. Podał, że w miejscu zdarzenia był on, R. S. (1) i P. N. oraz pokrzywdzony. Oskarżony podał, że w jego obecności nikt nie przeszukiwał pokrzywdzonemu kieszeni. Relacjonował, że w czasie zdarzenia nie był trzeźwy, widział pojedyncze kopnięcia i uderzenia pozostałych dwóch mężczyzn, widział też R. S. (1) pochylającego się nad pokrzywdzonym i ściągającego mu but i próbującego ściągnąć spodnie, ale nie widział, aby przeszukiwał mu kieszenie. Po zdarzeniu powiedział mu, że nic nie zabrał. Odpowiadając na pytania swojego obrońcy oskarżony wskazał, że pierwsze uderzenie było w twarz, drugie w okolice mostka, a kopnięcie w okolice łądzwi. Podał również, że pomiędzy nim a pokrzywdzonym doszło do kłótni, ale nie pamięta o co.

Oskarżony P. N. również czterokrotnie składał wyjaśnienia. W toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i wyjaśnił, że był pod wpływem alkoholu, pił od rana piwo, wypił ich ok. 13. Podał, że razem z wysokim mężczyzną, którego zna z widzenia i R. S. (1) siedzieli na ławce, a potem pojawił się kolejny mężczyzna. Wyjaśnił, że R. S. (1) i K. W. zaczęli wyzywać pokrzywdzonego i dogryzać mu, że siedział w więzieniu za pedofilię. W pewnym momencie tamci dwaj zaczęli go bić, bili go obaj, ale nie potrafił powiedzieć, w jaki sposób. Nie wie, czy go kopali, ale skoro ma takie obrażenia, to na pewno. Wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego dwa razy w twarz

pięścią, a potem uciekł. Zaprzeczył kopaniu J. L. (1). Podał, że nie wie, czy ktoś mu coś zabrał, on sam niczego mu nie zabierał z kieszeni. Pamięta, że jakaś kobieta krzyczała. Nie widział pozostałych dwóch mężczyzn i uciekł do domu. Wyjaśnił, że R. S. (1) też bił pokrzywdzonego. Zaprzeczył kopaniu i skakaniu po pokrzywdzonym.

Wyjaśniając kolejny raz oskarżony P. N. przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, podtrzymał poprzednie wyjaśnienia. Podał, że dwa razy uderzył pokrzywdzonego w twarz i uciekł. Nie kopał go ani niczego mu nie zabierał. Nie widział, czy pokrzywdzony się przewrócił.

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony podtrzymał dotychczasową relację, podał, że chciałby przeprosić pokrzywdzonego i zobowiązał się do pokrycia kosztów jego leczenia.

Przed sądem oskarżony przyznał się do dwukrotnego uderzenia pokrzywdzonego i odmówił składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania swojego obrońcy podał, że nie widział, aby ktokolwiek zabierał cokolwiek pokrzywdzonemu, ponieważ było ciemno i oddalił się z miejsca zdarzenia. Wyraził negatywny stosunek do swojego czynu, tj. pobicia.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom obu oskarżonych sąd dał wiarę tylko w takim zakresie, w jakim są one ze sobą zbieżne oraz w jakim znajdują potwierdzenie w innych uznanych za wiarygodne dowodach. Biorąc pod uwagę, że obaj oskarżeni nieco odmiennie relacjonowali o tym, co się wydarzyło, a wyjaśnienia żadnego z nich nie znajdują w pełni potwierdzenia ani w zeznaniach pokrzywdzonego ani R. S. (1) i J. C., sąd czynił ustalenia w oparciu o wszystkie te dowody w odpowiednim zakresie.

Sąd ocenił jako wiarygodne wyjaśnienia K. W. co do okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia, tj. że przebywał razem z drugim oskarżonym, pokrzywdzonym i R. S. (1) na skwerku przy ul. (...) i że pili tam piwo oraz co do powodów uderzenia J. L. (1). Ta jego relacja jest zbieżna z wyjaśnieniami P. N. oraz zeznaniami R. S. (1).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom K. W. również w zakresie, w jakim opisywał swój udział w zastosowaniu wobec pokrzywdzonego przemocy, tj. że uderzył go dwa razy (w wyjaśnieniach przed sądem wskazywał na trzy razy, jednak konsekwencja wcześniejszej relacji przemawia za uznaniem jej za wiarygodną) oraz kopnął w okolice łądźwi, kiedy pokrzywdzony się przewrócił. Podobnie ten fragment zdarzenia relacjonował P. N., który wskazywał, że to K. W. zainicjował bicie pokrzywdzonego podając przy tym, że od początku brał w tym udział R. S. (1). Wyjaśnienia oskarżonego K. W. w tej części są także zgodne z zeznaniami R. S. (1). Biorąc pod uwagę, że K. W. składając pierwsze wyjaśnienia był już zatrzymany i nie miał możliwości uzgodnienia swojej relacji z pozostałymi sprawcami, należy uznać, że podał w nich prawdę w omawianym zakresie. Również J. L. (1) przesłuchany w toku postępowania sądowego wskazał, że został zaatakowany przez K. W., który go miał uderzyć i dwukrotnie kopnąć, jednak co do liczby i rodzaju ciosów sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego. Sąd dostrzegł, że K. W. od początku co do tych okoliczności wyjaśniał niezmiennie, w ten właśnie sposób opisywał swój udział w biciu pokrzywdzonego. Dlatego sąd jego relacji w tym zakresie dał wiarę.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom K. W. co do tego, że nie zabrał pieniędzy pokrzywdzonemu. W złożonych w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnieniach (k. 30v) wskazał, że pokrzywdzony „miał jakieś pieniądze, ale luzem w kieszeni”, następnie zaprzeczył zabraniu mu czegokolwiek oraz wskazał, że w czasie zdarzenia nie pojawił się temat jakiegokolwiek mienia. Zdaniem sądu wyjaśnienia te wskazują, że oskarżony zabrał pokrzywdzonemu pieniądze, ponieważ w innym wypadku skąd miałby wiedzieć nie tylko, że pokrzywdzony pieniądze miał, ale także gdzie i jakiego rodzaju (drobne). W powiązaniu z relacją pokrzywdzonego, która akurat w tej części jest konsekwentna, o przeszukiwaniu mu kieszeni i braku pieniędzy w kwocie 25 zł, które miał przy sobie, sąd doszedł do wniosku, że osobą, która zabrała gotówkę J. L. (1), był K. W.. Ani z wyjaśnień P. N. ani z zeznań R. S. (1) nie wynika, by którykolwiek z nich miał wiedzę na temat tego, czy pokrzywdzony miał, jakie i ile pieniędzy. R. S. (1) wprawdzie podawał, że widział P. N. kucającego przy pokrzywdzonym i szarpiącego go za kieszenie, lecz nie pozwala to podważyć wyjaśnień K. W. co do wiedzy na temat posiadanych przez pokrzywdzonego pieniędzy. Co prawda w złożonych przed sądem zeznaniach

J. L. (1) wprost wskazał na R. S. (1) jako sprawcę zaboru pieniędzy, lecz tym jego zeznaniem sąd odmówił wiary, o czym będzie jeszcze mowa.

Przy ocenie wyjaśnień K. W. sąd wziął pod uwagę, że został on zatrzymany jako pierwszy, nie wiedział, czy P. N. także został zatrzymany i jakie wyjaśnienia złożył. Zasadniczo jego relacja jest taka sama na każdym etapie postępowania i częściowo znajduje potwierdzenie w innych dowodach. Należy także dostrzec, że z żadnego innego wiarygodnego dowodu nie wynika, aby działanie K. W. miało być bardziej intensywne niż to podane przez oskarżonego. Mimo że R. S. (1) podawał, że K. W. kopał pokrzywdzonego po całym ciele, sąd tym zeznaniem nie dał wiary. Obaj oskarżeni i R. S. (1), którzy oprócz pokrzywdzonego byli jedynymi uczestnikami tego zajścia, co jest niekwestionowane, podawali jego przebieg w sposób dla siebie jak najbardziej korzystny, czyli umniejszając znacząco swój udział w zadawaniu pokrzywdzonemu ciosów. Jeśli wziąć jednak pod uwagę rodzaj odniesionych przez J. L. (1) obrażeń, które niewątpliwie odniósł on wskutek tego zdarzenia, staje się oczywiste, że relacje tych osób, z wyjątkiem K. W., nie polegają na prawdzie. Gdyby było tak, jak wyjaśniali oskarżeni i zeznawał R. S. (1), pokrzywdzony nie miałby tak rozległych i znaczących obrażeń ciała. Danie wiary wyjaśnieniom K. W. co do jego udziału w zdarzeniu – w zakresie ciosów zadanych pokrzywdzonemu – wynika z konsekwencji jego relacji i jej poparcia co do tego przez P. N. i R. S. (1).

Wyjaśnienia P. N. sąd ocenił jako wiarygodne w tym zakresie, w którym zrelacjonował okoliczności i miejsce zdarzenia, a także podawany przez niego powód kłótni między pokrzywdzonym a pozostałymi. W tej części jego wyjaśnienia są zgodne z wyjaśnieniami K. W. i świadka R. S. (1). Sąd dał im wiarę również co do tego, że to K. W. zaatakował J. L. (1) przy czym uznał, opierając się na wyjaśnieniach K. W., że zrobił to sam, a nie wspólnie z R. S. (1). K. W. nie miał bowiem powodu, by obciążać wyłącznie siebie zainicjowaniem bicia pokrzywdzonego w sytuacji, gdyby robił to wspólnie z R. S. (2), poza tym jego wyjaśnienia co do tego faktu są jednolite i konsekwentne.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom P. N., że jedynie dwa razy uderzył pokrzywdzonego i na tym zakończył się jego udział w tym zdarzeniu. Wyjaśnienia te są sprzeczne nie tylko wyjaśnieniami drugiego oskarżonego, ale też z zeznaniami R. S. (1). Obaj mężczyźni wskazywali, że działanie P. N. polegało na wielokrotnym biciu i kopaniu pokrzywdzonego, przy czym K. W. dodał, że P. N. intensywnie kopał pokrzywdzonego po tym, jak już R. S. (1) przestał go bić i kopać. Oczywiste jest, że oskarżony P. N. zmierza do umniejszenia swojej roli w zdarzeniu, lecz w świetle wyjaśnień K. W., które także w tym zakresie od początku były konsekwentne, a także w świetle obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego nie można przyjąć za P. N., że jedynie dwa razy uderzył J. L. (1). Aktualna pozostaje w tym miejscu uwaga o odniesionych przez pokrzywdzonego urazach – w jaki sposób miałby je odnieść, gdyby nie działania P. N. i R. S. (1).

Zdaniem sądu za nieprawdziwością relacji P. N. przemawia także fakt, że oskarżony parokrotnie w toku postępowania deklarował pokrycie pokrzywdzonemu kosztów leczenia i rehabilitacji oraz wyrażał skrucę. Jeśli oskarżony rzeczywiście zadałby pokrzywdzonemu tylko lekkie ciosy niepowodujące poważnych obrażeń, wymagających leczenia i rehabilitacji, nie miałby powodu, żeby wyrażać gotowość pokrywania tych kosztów, zwłaszcza że pracuje w restauracji za bardzo niskim wynagrodzeniem, a na utrzymaniu ma konkubinę i obecnie również małe dziecko.

Osobne miejsce należy poświęcić ocenie zeznań J. L. (1). Mimo że świadek w postępowaniu przygotowawczym dwukrotnie złożył podobne zeznania, całkowicie odmienne od wyjaśnień oskarżonych, sąd nie dał im wiary, zaś jego zeznania złożone przed sądem sąd ocenił z bardzo dużą ostrożnością. J. L. (1) jest, w ocenie sądu, osobą nieprawdomówną, gotową złożyć określonej treści zeznania w zależności od okoliczności i celu, do jakiego mają służyć. Swoimi zeznaniami z postępowania przygotowawczego ewidentnie dążył do krycia oskarżonych, wskazywał przecież, że został napadnięty przez nieznaną sprawców, nie podawał żadnych nazwisk, mimo że oskarżeni przyznawali się do uderzania pokrzywdzonego, nie kwestionowali swojego udziału w tym zdarzeniu. Przed sądem natomiast pokrzywdzony zupełnie inaczej przedstawił przebieg zdarzenia – w większości zgodny z tym podawanym przez K. W., przy czym ewidentnie obciążał w nich R. S. (1) umniejszając udział oskarżonych (określenia takie jak „Kopnięcia K. w brzuch były małe, to tak jakby mnie komar ugryzł”, „Dam sobie rękę i nogę uciąć, że to R. ukradł mi portfel i telefon”). Sąd dostrzegł również, że pokrzywdzony składając te zeznania mógł mieć wiedzę na temat tego, jak przebieg zdarzenia podali oskarżeni oraz wiedział o zapewnieniach P. N. o chęci pokrycia kosztów leczenia i rehabilitacji. Podał

bowiem, że widział się z obrońcą P. N., który pokazał mu list. Należy uznać, że pieniądze obiecane przez oskarżonych z pewnością miały wpływ na postawę pokrzywdzonego, który zresztą podczas przesłuchania przyznał, że na nich właśnie mu zależy, a niekoniecznie na tym, aby oskarżeni trafili do więzienia, a zatem na pomocy w ustaleniu, jaki rzeczywiście przebieg miało to zdarzenie.

Przeciwko prawdomówności pokrzywdzonego przemawiają także inne okoliczności. Początkowo J. L. (1) wskazywał, że został napadnięty, gdy wracał z poczty. Oczywiście jest, że zdarzenie nie mogło mieć takiego przebiegu, skoro do pobicia doszło między godziną 22-23, co jest niekwestionowane. Poza tym nagranie z monitoringu w sposób ewidentny wskazuje, że pokrzywdzony i oskarżeni znają się, szli razem, ich kontakt nie był jedynie przypadkowym spotkaniem, jak przedstawiał to J. L. (1).

Sąd dostrzegł również, opierając się na zeznaniach funkcjonariusza Policji M. K. oraz notatkach urzędowych (k. k. 1-4 teczki „zbiór dokumentów wskazanych przez obrońcę w trybie art. 321 § 5 k.p.k.”), że J. L. (1) zaraz po zdarzeniu podawał dwie wersje zdarzenia. Początkowo wskazywał, że został napadnięty, potem, że pobili go znajomi, z którymi pił alkohol. Nie bez znaczenia jest tu odczucie M. K., z zeznań którego wynika, że odniósł wrażenie, że pokrzywdzony znał sprawców, ale nie chciał podać ich danych. Skoro J. L. (1) wobec organów ścigania gotów był podawać odmiennie przebieg zajścia, jego szczerłość wobec sądu nasuwa również poważne wątpliwości. W ocenie sądu Jarosław Leszczyński jest osobą gotową złożyć określonej treści zeznania w zależności od celu, jaki w danej chwili chce osiągnąć i dlatego w oparciu o nie czynił ustalenia jedynie w minimalnym stopniu, tj. co do powodu kłótni, przy czym sąd przyjął za K. W., że to on, a nie R. S. (1) nazwał pokrzywdzonego „pedofilem”.

Zupełnie niewiarygodne jest wytłumaczenie użyte przez pokrzywdzonego, dlaczego chce zmienić zeznania i powiedzieć, jak było naprawdę. Pokrzywdzony nie mógł być tak otumaniony lekami, żeby nie wiedzieć, co mówi. Protokół jego przesłuchania w szpitalu został spisany przez funkcjonariusza Policji, który nie miał żadnego powodu, by spisywać co innego niż rzeczywiście zeznał J. L. (2). Ponadto gdyby pokrzywdzony pozostawał pod wpływem leków, które mogłyby upośledzać zdolność odtwarzania przez niego wydarzeń, z pewnością nie doszłoby do przesłuchania i odbyłoby się ono w innym terminie. Biorąc pod uwagę, że już wobec M. K., a następnie w karetce pokrzywdzony różnie przedstawiał przebieg zdarzenia, uznać należy, że nie leki były powodem złożenia przez niego zeznań określonej treści w postępowaniu przygotowawczym.

Równie niewiarygodne jest powoływanie się przez pokrzywdzonego na widok własnych spodni leżących w mieszkaniu, który to widok miał mu wszystko przypomnieć. Niezrozumiałe jest także zwlekanie przez J. L. (1) ze złożeniem tych „prawdziwych” zeznań dopiero w dniu 24 listopada 2015 r. przy deklarowanej jednocześnie trosce o oskarżonych, którzy przebywają w areszcie. Mimo że stan zdrowia świadka rzeczywiście jest nadal zły – J. L. (1) z trudem się porusza i, według jego oświadczenia, jest znoszony do ambulansu, a nie schodzi po schodach samodzielnie, nie było przeszkód, by telefonicznie skontaktował się z Policją lub przynajmniej podczas spotkania z obrońcą P. N., podczas którego obrońca pokazał mu list, zasygnalizował, że chce takie zeznania złożyć. Zdaniem sądu prawdomówna osoba nie postępuje w taki sposób, w jaki zachowuje się J. L. (1).

Przy ocenie jego zeznań sąd dostrzegł także, że świadek szeroko zeznawał na okoliczności, o których chciał powiedzieć, natomiast długo zastanawiał się lub nie potrafił udzielić odpowiedzi na pytania prokuratora, które dążyły do wyjaśnienia sprzeczności w jego zeznaniach.

Rażący jest również w ostatnich zeznaniach J. L. (1) bardzo negatywny stosunek do R. S. (1), którego jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością oraz opisał jego zachowanie, jakiego dopuszcza się opowiadając osobom trzecim o zdarzeniu i jego uczestnikach. Jeśli tak miałyby być rzeczywiście, nie byłoby przeszkód, by już na początku pokrzywdzony wskazał, że został pobity przez R. S. (1). Mając świadomość, że R. S. (3) nie jest oskarżonym, a jedynie świadkiem, pokrzywdzony mógł pozostawać w przekonaniu, że w ten sposób pomoże K. W. i P. N..

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że sąd jedynie w niewielkiej części posłużył się zeznaniami pokrzywdzonego, czyli w takiej, w jakiej nie budzą one wątpliwości znajdując potwierdzenie w innych dowodach.

W oparciu o zebrane dowody sądowi nie udało się ustalić, co stało się z portfelem i telefonem komórkowym pokrzywdzonego, chociaż nie ulega wątpliwości, że utracił te przedmioty podczas tego zdarzenia. Wskazywanie przez pokrzywdzonego na R. S. (1) jako sprawcę zaboru nie zasługuje na uwzględnienie z powodów wyżej podanych, a odnoszących się do prawdomówności i nastawienia J. L. (1) do tego świadka. Brak natomiast możliwości przypisania tego któremukolwiek z oskarżonych, bowiem żaden dowód nie wskazuje na ich sprawstwo w tym zakresie. Jest to wątpliwość, która nie dała się usunąć w toku postępowania i musi skutkować na korzyść oskarżonych.

Oceniając zeznania R. S. (1) sąd również zachował dużą ostrożność i doszedł do wniosku, że są one jedynie częściowo wiarygodne. R. S. (1) od początku postępowania wskazywał na udział w stosowaniu przemocy wobec pokrzywdzonego jedynie przez oskarżonych, umniejszał swój udział wskazując nawet na przypadkowe wylanie piwa, podczas gdy z wyjaśnień K. W., że R. S. (1) celowo wlewał pokrzywdzonemu piwo do ust, co miało, zdaniem sądu, na celu dodatkowe poniżenie go, pokazanie przewagi, „ukaranie” za to, że według sprawców jest pedofilem. Opierając się na wyjaśnieniach K. W. sąd ustalił, że świadek zaczął kopać pokrzywdzonego po tym, jak pokrzywdzony przewrócił się po ciosach zadanych mu przez tego oskarżonego. W drugich wyjaśnieniach K. W. podał, że nie widział, aby R. S. (1) kopał lub bił J. L. (1), lecz we wszystkich pozostałych wskazywał na to. W tym zakresie z jego wyjaśnieniami zgodne są także wyjaśnienia P. N.. Opisany przez K. W. przebieg zdarzenia jest taki sam. Zaprzeczenie kopaniu i biciu przez R. S. (1) nie może mieć decydującego znaczenia, skoro w pozostałych wyjaśnieniach oskarżony podawał, że R. S. (1) także bił i kopał pokrzywdzonego.

Przy (...) sąd dostrzegł także takie okoliczności, że świadek już po zdarzeniu zaczął J. C. wyrażając wobec niej swoją obawę o to, że „wsypał” oskarżonych i spotka go za to coś złego, gdy wyjdą z aresztu. Zdaniem sądu gdyby R. S. (1) miał taki udział w tym zajściu, jaki opisywał, nie miałby żadnych powodów, by zaczepiać obcą osobę i ustalać, co ona wie na ten temat.

Zeznania J. C. sąd uznał za nieprzydatne. Mimo że jest ona świadkiem zupełnie obiektywnym, opisała przebieg zdarzenia zupełnie inaczej niż oskarżeni w zakresie, w jakim sąd dał wiarę ich wyjaśnieniom wskazując przede wszystkim na więcej uczestników niż czterech. Składając zeznania na rozprawie J. C., widząc obu oskarżonych, z żadnego z nich nie zidentyfikowała jako sprawców, których widziała wychodząc z psem na spacer, mimo że знаła wcześniej P. N.. Jest to o tyle istotne, że przecież oskarżeni nie kwestionowali swojego udziału w tym zdarzeniu, a liczba jego uczestników była podawana zarówno przez nich jak i przez R. S. (1) i J. L. (1) tak samo – jako 4 osoby. Opierając się na ww. dowodach relacja J. C. nie mogła się przyczynić do wyjaśnienia sprawy. Jej zeznania były przydatne jedynie do oceny zeznań R. S. (1).

Jako w pełni wiarygodne ocenił sąd zeznania M. K.. Jest on osobą obcą dla stron postępowania, jego zeznania odzwierciedlają przebieg jego czynności służbowych, które wykonywał w związku ze zgłoszeniem. Znajdują potwierdzenie w notatkach urzędowych.

Sąd dał wiarę wszystkim zebrany w toku postępowania dokumentom biorąc pod uwagę, że nie były kwestionowane w toku postępowania przez strony, zaś sąd również nie dostrzegł powodów, by je podważyć.

W oparciu o zebrane dowody sąd ustalił, że K. W. sam, bez porozumienia z P. N. i R. S. (2), zaatakował J. L. (1) po tym, jak się z nim pokłócił i nazwał go pedofilem. Uderzył go dwa razy otwartą ręką w twarz, a następnie kopnął leżącego już pokrzywdzonego i odszedł na bok. Działal bez powodu – to przecież on znieważył pokrzywdzonego, a nie na odwrót, zareagował przemocą nieuzasadnioną okolicznościami. Jego działanie było publiczne – doszło do niego w obecności nie tylko pozostałych uczestników, ale w miejscu publicznym, do którego dostęp miała nieograniczona liczba osób. Czyn ten należało więc traktować jako chuligański. W ten sposób naruszył jego nietykalność cielesną. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, aby zadawane przez oskarżonego W. ciosy spowodowały u pokrzywdzonego obrażenia ciała – po upadku na ziemię pokrzywdzony zaczął się podnosić, nie miał widocznych obrażeń. Czyn oskarżonego został przez niego popełniony przed upływem 5 lat od odbycia kary 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie III K 157/08, w skład której weszła kara 2 lat pozbawienia wolności za popełnienie występku z art. 280 § 1 k.k. orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego

w Jeleniej Górze z dnia 13 maja 2005 r. w sprawie II K 231/05, którą odbył w okresie od 8 stycznia 2010 r. do 18 lutego 2011 r. W jednym i drugim wypadku oskarżony działał z użyciem przemocy. Uderzając i kopiąc J. L. (1) stosował wobec niego przemoc, natomiast przestępstwo rozboju, za które został skazany, również zostało popełnione z użyciem przemocy. Tym zachowaniem K. W. wypełnił znamiona występku z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Gdy pokrzywdzony leżał na ziemi, pobity już przez pozostałych dwóch sprawców, bezbronny, K. W. zabrał mu z kieszeni pieniądze, które pokrzywdzony tam miał w kwocie 25 zł. Dokonał ich zaboru w celu przywłaszczenia, czym, ze względu na kwotę, popełnił wykroczenie kradzieży z art. 119 § 1 k.w.

Z kolei P. N. działając wspólnie i w porozumieniu z R. S. (1) dokonał pobicia pokrzywdzonego w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz dwukrotnie, a następnie bił go i kopał po całym ciele. Pobiciem jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się) – tak A. M. w: Kodeks karny. Komentarz. Komentarz do art. 158 k.k., LEX 2010.

Obaj współdziałali – razem podbiegli do pokrzywdzonego, każdy z nich zaczął zadawać mu ciosy, w tym we wrażliwe części ciała – głowę, brzuch. Zachowaniem tym oskarżony nie tylko naraził pokrzywdzonego na wystąpienie skutku z art. 157 § 1 k.k., lecz skutek ten wywołał, bowiem pokrzywdzony w wyniku jego i R. S. (1) działania odniósł obrażenia ciała w postaci złamania szyjki kości udowej lewej, złamania kości jarzmowej lewej, złamania nosa, złamania żeber, stłuczenia głowy i brzucha, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Oskarżony również działał w warunkach 57a § 1 k.k. – zaczął bić i kopać pokrzywdzonego publicznie i bez żadnego powodu. Nie był w konflikcie z pokrzywdzonym, chwilę wcześniej razem pili alkohol, nie doszło między nimi do kłótni. Należy zaznaczyć, że występki z art. 158 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw zbiorowych, których istotę stanowi właśnie niemożność zindywidualizowania sprawstwa poszczególnych obrażeń doznanych przez pobitego. Wszyscy też biorący udział w pobiciu odpowiadają za obrażenia, także te zadawane przez pozostałych uczestników pobicia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 czerwca 2014 r., II AKa 102/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 marca 2015 r., II AKa 19/15). Niewątpliwie P. N. i R. S. (1) działali wspólnie – w tym samym czasie podbiegli do pokrzywdzonego, obaj zadawali mu ciosy. Wskutek ich działania powstały u niego ww. obrażenia ciała. Sąd nie dostrzegł, aby swoim działaniem oskarżony naraził pokrzywdzonego na wystąpienie skutku, o którym mowa w art. 156 § 1 k.k. – nie wskazują na to ani doznane przez pokrzywdzonego obrażenia, ani opinia sądowno-lekarska. Czynem tym P. N. wypełnił znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Sąd nie zastosował takiej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonych, jaką przyjął prokurator w akcie oskarżenia, bowiem dokonał odmiennych ustaleń faktycznych. Z przeprowadzonych dowodów jasno wynika, że motywem działania oskarżonych nie był rabunek, ale kłótnia, motyw osobisty, swoiście rozumiany jako „wymierzenie sprawiedliwości”, który doprowadził do stosowania przez oskarżonych przemocy w postaci bicia pokrzywdzonego. Mężczyźni pili razem alkohol, wspólnie zdobyli pieniądze na jego zakup, rozmawiali na temat przeszłości pokrzywdzonego. W żadnym momencie nie pojawił się wątek majątkowy, który miałyby skłonić oskarżonych do bicia i kopania J. L. (1) w celu dokonania zaboru jego mienia. Podjęte przez K. W. działanie polegające na zaborze pieniędzy, było nagłe, podjęte bez związku z wcześniejszym biciem i kopaniem. Z kolei czyn P. N. polegał na stosowaniu przemocy, a brak jest dowodów na przypisanie mu zaboru mienia i uznanie, że w tym celu miałyby stosować wcześniej przemoc.

Oskarżony K. W. działał umyślnie – zdawał sobie sprawę z tego, co robi, jego celem było „pokazanie” pokrzywdzonemu poprzez stosowanie przemocy właśnie, jakie ma zdanie na jego temat. Był to zamiar nagły – popełnił przestępstwo po tym, jak się zdenerwował na J. L. (1). Kolejny popełniony przez oskarżonego czyn również został popełniony umyślnie – oskarżony wiedział, jakie pieniądze ma przy sobie pokrzywdzony i zabrał mu je.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa jest znaczny. Oskarżony naruszył oczywisty zakaz naruszania cudzej nietykalności cielesnej, działał bez żadnego powodu, pokazał, że nie potrafi panować nad swoimi emocjami i w sytuacji napięcia gotów jest sięgać po przemoc. Natężenie tej przemocy było na tyle duże, że pokrzywdzony przewrócił się. Jednocześnie pozytywnie należy ocenić wycofanie się przez niego z dalszego udziału

w pobiciu pokrzywdzonego. Oceniając drugi popełniony przez oskarżonego czyn sąd uznał, że wysoce naganne było zabieranie pieniędzy pokrzywdzonemu, który był bezbronny i leżał na ziemi.

Wymierzając karę K. W. sąd potraktował jako okoliczność obciążającą jego wcześniejszą karalność, która wskazuje na to, że oskarżony jest sprawcą zdemoralizowanym, który bez powodu jest w stanie używać przemocy wobec innych osób. Okolicznością łagodzącą było częściowe przyznanie się do popełnienia zarzucanego czynu oraz pojednanie z pokrzywdzonym i przeproszenie go. W związku ze skazaniem za czyn o charakterze chuligańskim, sąd był zobowiązany orzec karę powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (art. 57a § 1 k.k.). Występek z art. 217 § 1 k.k. zagrożony jest alternatywnie karami grzywny, ograniczenia wolności i pozbawienia wolności do roku. Mając na uwadze okoliczności sprawy, a także treść art. 57a § 1 k.k., jak również okoliczności obciążające i łagodzące odnoszące się do K. W., sąd uznał, że odpowiednią do nich jest kara pozbawienia wolności – ze względu na wcześniejszą karalność oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Kara 6 miesięcy pozbawienia wolności jest dostosowana do tych warunków.

Warunkowe zawieszenie jej wykonania – wobec brzmienia art. 69 § 1 k.k. i wcześniejszej karalności oskarżonego – było wykluczone.

W związku ze skazaniem za występek o charakterze chuligańskim sąd był zobowiązany orzec nawiązkę od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego. Jej wysokość sąd określił na 800 zł kierując się naganną motywacją oskarżonego i natężeniem użytej przemocy.

Za popełnienie wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. sąd wymierzył oskarżonemu najsurowszą karę przewidzianą przez Kodeks wykroczeń biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do kradzieży – a zwłaszcza dokonanie zaboru pieniędzy od pokrzywdzonego, który leżał na ziemi pobity. Ze względu na niewysoką kwotę sąd nie orzekł kary aresztu w maksymalnym wymiarze.

Oskarżony P. N. działał świadomie – swoje działanie podjął na skutek wcześniejszego działania K. W., zdawał sobie sprawę z podejmowanych kroków, skoro opisywał to następnie w toku przesłuchań.

Stopień szkodliwości społecznej przestępstwa popełnionego przez niego przestępstwa jest wysoki. Oskarżony godził w jedno z najważniejszych dóbr każdego człowieka, czyli zdrowie. Stosował przemoc o dużym nasileniu, spowodował wiele obrażeń ciała pokrzywdzonego, których skutki odczuwa on do dziś. Znajdował się pod wpływem alkoholu. Czyn ten był naganny i oskarżony musi ponieść za jego popełnienie karę.

Przy wymiarze kary P. N. sąd wziął pod uwagę, że jest on sprawcą dotychczas niekaranym. Przed popełnieniem przestępstwa wiódł normalne, spokojne życie – miał pracę, założył rodzinę. Pojednał się z pokrzywdzonym. Okoliczności obciążających sąd nie dostrzegł. Wymierzając mu karę sąd kierował się przede wszystkim względami wychowawczymi. Oskarżony ma 22 lata. W czasie postępowania przebywał w areszcie śledczym, co z pewnością wpłynęło na niego. Sąd uznał, że kara sekwencyjna jest odpowiednią wobec P. N.. Sąd orzekł ją w wymiarze 3 miesięcy (czyli najniższym przewidzianym przez art. 157 § 1 k.k. mimo brzmienia art. 57a § 1 k.k., bowiem art. 37b k.k., zdaniem sądu, ma pierwszeństwo stosowania, ponieważ jest przepisem wyjątkowym wobec przepisów części szczególnej Kodeksu karnego). Obok tej kary sąd wymierzył oskarżonemu karę ograniczenia wolności w wymiarze 8 miesięcy po 30 godzin miesięcznie. Oskarżony odczuje z pewnością dolegliwość tej kary zwłaszcza w obecnej sytuacji życiowej, kiedy ma rodzinę, a do tego pracuje. Jednocześnie oczywiste jest, że musi ponieść karę za swoje złe postępowanie. Kara ta powinna wywołać w oskarżonym przekonanie, że nie należy postępować w taki sposób, że podjęte działania mają określone skutki, które rzutują na życie oskarżonego i innych sposób. Sąd wyraża przekonanie, że orzeczona kara spowoduje, że P. N. nie wróci na drogę przestępstwa.

Wskutek czynu P. N. J. L. (1) doznał krzywdy wyrażającej się zwłaszcza w cierpieniu fizycznym, które trwa do dziś. Sąd doszedł do wniosku, że w związku z tym zadośćuczynienie za doznaną krzywdę powinno wyprzedzać nawiązkę

przewidzianą przez art. 57a § 2 k.k. i dlatego orzekł wobec oskarżonego ten środek kompensacyjny. Rozmiar cierpień pokrzywdzonego uzasadnia przekonanie, że kwota 2000 zł jest adekwatna do doznanej krzywdy.

Na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar sąd zaliczył im okresy rzeczywistego pozbawienia wolności.

Oskarżeni zostali zwolnieni od kosztów sądowych, ponieważ K. W. utrzymuje się z prac dorywczych, na utrzymaniu ma konkubinę i dziecko, zaś P. N. co prawda ma stałą pracę, lecz zarabia niewiele ponad 1000 zł, a na utrzymaniu również ma rodzinę. Okoliczności te powodują uzasadnione przypuszczenie, że uiszczenie przez oskarżonych kosztów sądowych byłoby dla nich zbyt uciążliwe.